

Opinia Doktora Bohdana Wyżnikiewicza

Wiarygodna statystyka jest dobrem publicznym. Korzystają z niej władze państwowe, media, nauka, opinia publiczna, uczniowie szkół i wspólnota międzynarodowa. Statystyka zyskuje wiarygodność latami i wymaga wiele wysiłku, nakładów finansowych, a przede wszystkim profesjonalizmu. W społeczeństwie obywatelskim statystyka działa według zasad sprawdzonych przez najbardziej dojrzałe demokracje Europy i świata. Jednym z gwarantów wiarygodności statystyki jest tajemnica danych jednostkowych przekazywanych do urzędów statystycznych. W modelowym podejściu, urząd statystyczny po otrzymaniu wypełnionego formularza i kontroli poprawności merytorycznej danych (czasami ludzie się mylą i na przykład proszeni o wielkości w tysiącach złotych wpisują je w milionach lub w złotych) powinien wykorzystać dane i bezwzględnie niszczyć identyfikatory osób lub przedsiębiorstw.

W demokratycznych krajach statystyka nie zajmuje się indywidualnymi danymi, lecz uogólnianiem pojedynczych informacji na całe zbiorowości. Na urzędach statystycznych spoczywa obowiązek publikowania uzyskanych zestawień statystycznych i ochrony danych jednostkowych. **Tylko gwarancja bezwzględnego przestrzegania przez urzędy statystyczne tajemnicy statystycznej prowadzi do zapewnienia statystyce państwowej wiarygodności.**

Uprawnione jest porównanie tajemnicy statystycznej do tajemnicy spowiedzi. Śledczym mogłoby się wydawać, że mieliby mniej pracy, gdyby mogli zwolnić księży z tajemnicy spowiedzi. Ale po ujawnieniu pierwszego takiego przypadku nie byłoby wielu chętnych do spowiadania się z jakichkolwiek grzechów. Skutki złamania tajemnicy statystycznej byłyby podobne. Dane do GUS przekazuje się z ufnością, że służą one do sporządzania statystyk, a nie dla policji, urzędu skarbowego, bądź konkurenta na rynku.

Odmienny model statystyki panował w tzw. realnym socjalizmie. Statystyka była jednym z instrumentów sprawowania władzy. Dostęp do danych jednostkowych dla władz był nieograniczony, a społeczeństwo nie zawsze było, zdaniem rządzących, godne i „dojrzałe” do tego, by mu udostępniać wszystkie statystyki, czyli wyniki badań statystycznych.

Polska jest teraz w Unii Europejskiej i przyjęła na siebie zobowiązanie stosowania praw obowiązujących we Wspólnocie, w tym bezwzględnego przestrzegania tajemnicy statystycznej. Gorszące próby skłonienia pracowników Głównego Urzędu Statystycznego przez prokuratorów do naruszania tajemnicy statystycznej brzmią dla mnie jak powrót do mrocznych czasów, jak przekreślenie dorobku ponad osiemnastu lat transformacji.

Miałem okazję być pionierskim obrońcą tajemnicy statystycznej i równego dostępu do statystyki w Niepodległej Polsce. Ceną tej obrony w roku 1991 był nieustający konflikt z wieloma ministrami, wiceprezesem NBP (domagał się on, by każdy bank miał dostęp do danych wszystkich przedsiębiorstw), a nawet z pewną organizacją międzynarodową, która usiłowała traktować Polskę jak kraj Trzeciego Świata. Silne wsparcie dał mi premier, który doskonale rozumiał potrzebę przełomu i odejścia od praktyk z PRL.

Gdyby policja zarekwirowała w GUS formularz statystyczny, tak jak zlecił jej to prokurator, i nastąpiło naruszenie tajemnicy statystycznej, to dobro publiczne, jakim jest statystyka utraciłoby wiarygodność. Wielu przedsiębiorców odmówiłoby wypełniania formularzy statystycznych, a inni „koloryzowaliby” przekazywane informacje. Naruszenie

zaufania do statystyki przyniosłoby niepowetowane straty społeczne i gospodarcze oraz naruszyłoby prestiż międzynarodowy GUS. Kraj cofnąłby się w rozwoju cywilizacyjnym. Wróciłyby upiory przeszłości.

Powstałe zamieszanie już teraz przynosi niepotrzebne straty dla niezależności statystyki państwowej i im szybciej ono się skończy, tym lepiej dla sprawy.

Dr Bohdan Wyżnikiewicz,

Prezes GUS 1991-1992, członek Naukowej Rady Statystycznej, niezależny członek CEIES, Europejskiego Komitetu Doradczego do spraw Informacji Statystycznych w Sferze Gospodarczej i Społecznej przy urzędzie statystycznym Unii Europejskiej EUROSTAT.